

SŁOWO

Wilno, Niedziela 16 maja 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr-u 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Bałowego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiaków
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

CENA OGŁOSZEN: Wiersz 2 milimetrów jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Zwrot w sytuacji. Pos. Bartel utworzył gabinet

Prezydent Wojciechowski zrzekł się urzędu

Odgłosy zagranicy.

W Niemczech o wypadkach w Polsce.

WARSZAWA, 15.V [Pat]. Pan Marszałek Rataj o godz. 6 m. 15 rano przedstawicielom prasy oznajmił: „W piątek 14 maja 1926 r. o godz. 10 wieczorem zgłosili się do mnie ksiądz prałat Tokarzewski i major Mszanek, którzy wręczyli mi pismo p. Prezydenta Wojciechowskiego brzmiące w sposób następujący:
 „Do Pana Marszałka Sejmu Macieja Rataja. Proszę Pana Marszałka o przybycie niezwłocznie do miejsca mego pobytu w Wilanowie dla przyjęcia mego oświadczenia, które pragnę złożyć w obecności rządu dla zaprzestania dalszego przelewu krwi. Proszę spowolnić natchmiastowe zawieszenie broni”. (—) Stanisław Wojciechowski. Wilanów 14. V 1926 roku. Godz. 19 min. 15. Kontrasygnował (—) Wincenty Witos.
 „Ze względu na ostatnie zdanie tego pisma, proponując zawieszenie broni, zwróciłem się do Pana Marszałka Piłsudskiego. Marszałek Piłsudski przyrzekł wydać ze swej strony natchmiast potrzebne zarządzenia zmierzające do wstrzymania akcji bojowej. Zgodnie z życzeniem Pana Prezydenta Wojciechowskiego udaliśmy się o godz. 12 w nocy do Wilanowa miejsca pobytu Pana Prezydenta Rzecypospolitej i Rządu. Tam otrzymałem następujące pismo.
 1. „Do Pana Marszałka Sejmu Macieja Rataja. Wobec wytworzonej sytuacji uciążliwej dla sprawowania urzędu Prezydenta Rzecypospolitej w zgodzie ze złożoną przysięgą, zrzekam się tego urzędu i zgodnie z artykułem 40 Konstytucji przekazuję Panu Marszałkowi Sejmu uprawnienia Prezydenta Rzecypospolitej. Jednocześnie załączam prośbę o dymisję dotychczasowego rządu. Wilanów 15 maja 1926 roku. (—) Stanisław Wojciechowski.
 2. Do Pana Prezydenta Rzecypospolitej Niniejszym zgłaszam dymisję całego rządu. Wilanów, 14 maja 1926 roku. (—) Wincenty Witos.
 3. „Protokół z posiedzenia Rady Ministrów odbytego w Wilanowie dnia 14 maja 1926 roku w obecności Pana Prezydenta, Rzecypospolitej. Początek o godz. 5 min. 30. Pan Prezydent Rzecypospolitej zapytał od Rady Ministrów odpowiedzi na pytanie, czy w związku z sytuacją wytworzoną zajęciem stolicy przez wojska Marszałka Piłsudskiego i groźną w dalszym ciągu przewlekłą wojną domową, należy prowadzić dalej walkę, czy jej zaniechać. Rada Ministrów jednomyślnie uznając, że przedłużanie walki w tych warunkach doprowadzi do wojny między poszczególnymi dzielnicami Rzecypospolitej, że koniecznym jest użycie całości wojska dla obrony granic państwa, wojną taką zagrożonych, że wreszcie niezbędnym jest w interesie Państwa usunięcie rozdziału, dzielącego Naród oraz Wojsko na dwa wrogie oboje, postanowiła, że wobec tego przerwanie dalszej walki jest nakazem chwili. W przekonaniu, że nowemu rządowi łatwiej uda się przeprowadzić to zadanie, Rada Ministrów uchwaliła zgłosić swą dymisję. Pan Prezydent Rzecypospolitej jednocześnie zakomunikował swą decyzję złożenia urzędu Prezydenta. Następują podpisy ministrów: Za zgodność (—) Wincenty Witos.
 W końcu Pan Marszałek oświadcza: „Zdecydowałem się dymisję rządu przyjąć. W najbliższych godzinach zostanie zamianowany nowy rząd”.

BERLIN, 15 V. PAT. Jednym pismem tutejszem, które zaimuje się wypadkami w Polsce jest «Vossische Zig». Dziennik ten zaznacza na wstępie, że niewiadomym jest dotychczas, jakie stanowisko zajmie Piłsudski: czy szefa gabinetu generalicji, czy też Prezydenta. W każdym bądź razie wszelki nowy rząd bez względu na to jaki będzie nowy kurs w Polsce będzie pozostawał pod jego kierownictwem.
 Na niekorzyść jego przemawia przedewszystkiem fakt, że Marszałek Piłsudski nie posiada żadnego specjalnego programu, co może stać się niebezpiecznym wobec katastrofalnego położenia finansowego Polski oraz braku zaufania kapitału zagranicznego. Pierwszym tedy krokiem Piłsudskiego winno być wysunięcie programu finansowego i społecznego, jeżeli nie chce on podzielić losu swych poprzedników.
 Narazie — pisze dalej dziennik — Piłsudski posiada zaufanie szerokich mas, i jest może jedynym człowiekiem, który może się opierać na własnym prestiżu i przeprowadzić konieczne zarządzenia finansowe ewentualnie nawet pod kontrolą Ligi Narodów. Zamach wojskowy został zwycięsko zakończony. Najważniejszy jednak etap dopiero nastąpi. Wewnętrzno polityczny program Piłsudskiego jest przeciwieństwem programu partii prawicowych. Marszałek Piłsudski występując przeciwko programowi centralizacji był zwolennikiem ustroju federacyjnej polsko białorusko-ukraińskiej republiki. Ustrój ten uwzględnił też między innymi i los mniejszości narodowych, co nie pozostałoby bez skutku na kształtowanie się stosunków Niemiec do Polski. Jaki będzie stosunek do Rosji ze względu na to, że Piłsudski domaga się terytorjów białoruskich i ukraińskich, będących w posiadaniu Moskwy, trudno narazie przewidzieć. Może z tego wyniknąć ewentualne zaostreżenie stosunków z Rosją.

Funkcje Prezydenta Rzecypospolitej pełni marszałek Rataj.

WARSZAWA 15. V. PAT. Prezydium Rady Ministrów komunikuje następujący akt: Wobec zrzeczenia się przez Pana Stanisława Wojciechowskiego stanowiska Prezydenta Rzecypospolitej, obejmują na zasadzie art. 40 Konstytucji zastępczo funkcje Prezydenta Rzecypospolitej.
 Warszawa, 15 maja 1926 r. (—) Marszałek Sejmu Rataj.

Posel St. Zjed. leci do Warszawy.

PARYŻ. 15 V. Pat. Posel Stanów Zjednoczonych przy rządzie polskim p. Stetson odleciał dziś na specjalnym samolocie o godz. 10 m. 10 do Warszawy drogą na Norymbergę, Pragę i Wrocław.

Konferencja Marszałka Rataja z Marszałkiem Piłsudskim.

WARSZAWA 15.V PAT. Około godz. 9 rano przybył do Sejmu pan Marszałek Piłsudski i odbył dłuższą konferencję z p. Marszałkiem Sejmu Ratajem. Przed godziną 11-łą Marszałek Piłsudski opuścił Sejm.

Proces w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 15.V PAT. W rozprawie przeciwko fałszerzom banknotów frankowych przesłuchiowano wczoraj w dalszym ciągu świadków. Zastępca prefekta policji Heteny oświadczył, iż wydawał paszporty z rozkazu szefa policji Nadossyego. Bankier Elizer i urzędnik bankowy Chorvat mówili o swych ustnowaniach podjętych wraz z dyrektorem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Barossym, a zmierzających do nakłonienia Windischgracza, aby zaniechał swego planu przeszczenia w obieg fałszywych banknotów. Ponieważ ks. Windischgracz nie chciał zrzec się swego planu, świadkowie postanowili powiadomić o wszystkim Prezesa Rady Ministrów, Zeznania innych świadków. Zbadanych tegoż dnia nie wniośły nic nowego do sprawy. Dziś dalszy ciąg badania świadków.

Oświadczenie Marszałka Rataja.

WARSZAWA, 15.V PAT. Pan Marszałek Rataj złożył następujące oświadczenie: Wiadomą jest Panom sytuacja, którą zastałem obejmując dziś o 3 w nocy zastępcze funkcje Prezydenta Rzecypospolitej, uważając za swój obowiązek skierowanie o ile możliwości jaknajprędzej sytuacji na normalne prawne tory. Musiałem przytem z konieczności liczyć się z odzi: dziczoną sytuacją. Mam głębokie przekonanie, że wszystkie czynniki dążą starannie, aby pacyfikacja stosunków nastąpiła jaknajprędzej. Panów, jako tych, którzy mają wpływ na opinię publiczną proszę, aby działali w tym kierunku.

Bunt w Mińsku.

Według wiadomości nadeszłych z Mińska, w części wojsk G.P.U. stajonowanych w Mińsku, wybuchł bunt. Rota wojska została rozbrojona i osadzona w więzieniu. Tłum ludzi otoczył więzienie, domagając się wypuszczenia więźniów. Manifestantów rozegnała konna milicja. I tegoż dnia szereg żołnierzy zostało aresztowanych.

Przypuszczalny skład gabinetu pos. Bartla.

WARSZAWA, 15.V. (tel. wł. Słowa). Według pogłosek skład gabinetu pos. Bartla ma być następujący: pos. Bartel — premier i Min. Kolei, August Zaleski — b. poseł w Rzymie (Kwirynta) sprawy zagraniczne, Raczkiewicz — sprawy wewnętrzne, Piłsudski — wojsko, Czechowicz — b. dyr. Dep. Skarbu.

Rząd posła Bartla

Komunikat oficjalny.

WARSZAWA. 15. V. Pat. Pan Marszałek Sejmu w zastępstwie Prezydenta Rzecypospolitej postanowieniem z dnia 15 maja 1926 roku mianował Pana Prezesa d-ra Kazimierza Bartla, posła do Sejmu Rzecypospolitej Prezesem Rady Ministrów i Ministrem Kolei a na jego wniosek zamianował:
 Wojewodę Poleskiego Kazimierza Młodziejowskiego — ministrem spraw wewnętrznych,
 Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — ministrem spraw wojskowych,
 Podsekretarza Stanu Gabryela Czechowicza — ministrem skarbu,
 Profesora Uniwersytetu Warszawskiego Wacława Makowskiego — ministrem sprawiedliwości,
 Dyrektora departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Hipolita Gliwica — ministrem przemysłu i handlu,
 Profesora Politechniki Warszawskiej d-ra Witolda Broniewskiego — ministrem robót publicznych,
 Dyrektora Departamentu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej d-ra Bronisława Jurkiewicza — ministrem pracy i opieki społecznej.

Również na wniosek Prezesa Rady Ministrów Marszałek Sejmu Rataj w zastępstwie Prezydenta Rzecypospolitej poruczył kierownictwo Ministerstwa Spraw Zagranicznych posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu p. Augustowi Zaleskiemu, Ministerstwa W. R. i O. P. profesorowi Józefowi Mikułowskiemu-Pomorskiemu, Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz Ministerstwa Reform Rolnych podsekretarzowi stanu d-rowsi Józefowi Raczkiemu. Jutro w Sejmie o godz. 12 w południe nastąpi przed marszałkiem Ratajem pełniącym zastępczo funkcje Prezydenta Rzecypospolitej zaprzysiężenie członków nowego gabinetu.

Rząd posła Bartla trwać będzie do zwołania Zgromadzenia Narodowego.

WARSZAWA, 15.V. (PAT). O godz. 9 wieczorem do Klubu sprawozdawców parlamentarnych przybył p. prezes Rady Ministrów i minister kolei Bartel i oświadczył zebrany przedstawicielom prasy co następuje: „Rząd mój powołany jest do zlikwidowania wytworzonej sytuacji. Da on bezpieczeństwo obywatelom, zapewni spokój i powrót do normalnej pracy. Oczywiście rząd mój trwać będzie do wyboru Prezydenta Rzecypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe, który to wybór odbędzie się w najbliższym czasie. Rząd stać będzie bezwzględnie na stanowisku Konstytucji.”

Zmiany personalne.


WARSZAWA 15 V. PAT. Z rozkazu władz wojskowych zawieszeni zostali w swych czynnościach pp. Jan Moszczeński, generalny Dyrektor Poczty i Telegrafów oraz wicedyrektorowie Henryk Helman i inż. Włodzimierz Debirowski. Funkcje Generalnego Komisarza Poczty, Telegrafów i Telefonów objął z rozkazu Marszałka Piłsudskiego p. Paweł Szczurek.

Połączenie telegraficzne z Pomorzem zerwane.

WARSZAWA 15. V. PAT. Urzędy telegraficzne w Toruniu i Grudziądzu odmówiły nawiązania komunikacji z Warszawą, tłumacząc to rzekomo poleceniem wojewody. Po sprawdzeniu ustaleń, że były minister przemysłu i handlu Osiecki wydał nieprawie z Poznania zarządzenie do Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy, aby zerwać komunikację telegraficzną z Warszawą.

Spółdzielnia Rolna
 KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIANK
 ZAWALNA 1 TELEFON 1-47
 Poleca:
N A S I O N A
 ZIEMNIAKÓW || SERADELI
 O W S A || KONICZNY
 JĘCZMIENIA || T Y M O T K I
 || Ł U B I N U

UWAGA: Koniczynę zbadaną na zawartość kanianki przez Wileńską Stację Oceny Nasion sprzedajemy w zaplombowanych workach.

HYGJENA CZY KOKIETERJA
 SĄDŹCIE PANIESAME

 KREM SIMON „Crème Simon” uwalnia skórę od wszelkich niedoskonałości, pobudza życiowe funkcje naskórka i nadaje w ten sposób miękkość, delikatność i aksamitność skóry, białość i czystość cerze.
 Bajkowa śnieżność tego doskonałego toaletowego Kremu, jego zapach z czystych esencji kwiatowych, jest własnością dzięki której Puder Simon „Poudre Simon” się nie osypuje, wykonując w sposób tak przyjemny toaletę kobiety, że ta nie wie już, gdzie się kończy hygjena... a gdzie się rozpoczyna kokieterja.
 DO NABYCIA WSZĘDZIE
 Krem, puder i mydło Simon
 Crème, poudre & savon Simon
 Parfumerie Simon, 59 Fg. St. Martin, Paris.

! Ż A D A J C I E T Y L K O !
 GLICEROPHOSPHATE CZYSTY i z ŻELAZEM Magistra A. Bukowskiego
 Stosowany przy anemii, nerwowym wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania.
 THÉ PURGATIF PODŁUG CHAMBARDA Magistra A. Bukowskiego
 Ziółka przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodnie i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci.
 Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
 UWAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zapatrzane w czerwony podpis „A. Bukowski” i markę ochronną trójkąt ze statywem.
 W.Z.P. Wilno 3-11-1926 r. Nr. 10.

ECHA KRAJOWE

Nowa placówka kulturalna.

— Korespondencja Słowa —

Cud. W zapadłej mieścinie, gdzie od czasu wojny światowej nie słycać było żadnego instrumentu muzycznego, oprócz, oczywiście, harmoniki, obecnie rozbijmiewają się dźwięki skrzypki i wionoceli orkiestry symfonicznej, wprowadzają w zachwyt deklamacje znakomych aktorów i doprowadzają do osłupienia amatorów śpiewu nieporównane głosy światowej sławy śpiewaków i śpiewaczek.

Panowie napewno wyobrażacie sobie, że powróciły święte czasy byłych Smorgoni, że rząd interweniował i odbudował tak przemysł smorgoniński, jak również same zrujnowane Smorgonie, dokąd, za przykładem czasów przedwojennych zaczęły przyszedź różne zespoły teatralne.

Ale proszę się nie mylić. Smorgonie nie są odbudowane, oprócz różnych obiecanych Smorgonie nie otrzymały i jeden z najważniejszych ośrodków przemysłu garbarskiego kraju, ośrodek położony prawie na samej granicy sowieckiej, bo o pięćdziesiąt kilometrów, o obrymym znaczeniu dla eksportu krajowego, ginie w dalszym ciągu zapomniany przez wszystkich.

Ale smorgonianin, ruchliwy i przedsiębiorczy, chociaż kompletnie zrujnowany nie dał za wygraną i korzysta obecnie z takich rzeczy, które jeszcze nie tak dawno dostępne były wyłącznie ludziom zamożnym i to zamieszkałym po większych miastach.

Różne prelekcje, odczyty rolnicze, muzyka z Warszawy, koncerty i opery z Londynu, Paryża, Oslo i innych miast Europy—oto co stało się codziennie w życiu smorgonianin. Za nikłą opłatą smorgonianin rozkoszuje się słuchając wszelkie te przyjemności i korzysta z najkulturalniejszej rozrywki, którą tylko wydać mogło dwudzieste stulecie, która, spodziewamy się, wybieje z czasem z pozycji takie to miasteczka jakiejś wódki i inne tego rodzaju rozrywki.

Krótko mówiąc: Smorgonie posiada radio.

Radio dla większych miast ma wielkie znaczenie. Cóż dopiero moż na powiedzieć o takich miastach jak Smorgonie i innych do nich podobnych, gdzie odczuwa się zupełny brak jakiegokolwiek rozrywki. Dla takich miast radio jest wybawieniem.

Przykład Smorgoni, które urządziły u siebie radio jest godny naśladowania i dla tego właśnie opowiem w krótkich słowach dzieje powstania u nas radio.

Zaczął się od tego, że p. Kowalewski, starosta oszmiański, będąc w Smorgoniach, w rozmowie z jednym z przedstawicieli inteligencji miejscowej, wypowiedział swoje zdziwienie z powodu zupełnego braku jakiegokolwiek kulturalnej rozrywki w mieście.

Ten zarzut pośredni i był tym bodźcem, który uruchomił opinię smorgońską. Magistrat, działając w zgodzie z opinią, zebrał przedstawicieli wszystkich warstw społeczeń-

stwa smorgońskiego, którzy zdecydowali otworzyć klub radiowy, określili liczbę członków założycieli na 30-tu ze składką założycielską w 30 zł.

Ale jak to bywa w miasteczkach małych, jak również w miasteczkach małych, powstanie każdej zdrowej myśli jednocześnie powoduje i powstanie zdrowej krytyki.

Tak się też stało i w Smorgoniach z tą tylko różnicą, że tu krytycy występowali przeciwko myśli powstania w Smorgoniach radio nie z tego powodu, żeby sama ta myśl była zła, a właśnie dlatego, że nie oni, opozycjonści, są inicjatorami tej myśli. Ale to już nie jest zdręwa krytyka, a raczej objaw chorobliwy.

Szkodliwa agitacja tej opozycji doprowadziła do tego, że zamiast 30-tu członków—założycieli, jak to liczone pierwotnie, ledwie zebrało się 12. Ale ci, rozumiejąc doskonale olbrzymie kulturalne znaczenie radio, zwłaszcza dla takich opuszczonych miast, jak Smorgonie, zdecydowali się za wszelką cenę aparat w Smorgoniach postawić. Wobec tego, że przy tak zmniejszonej liczbie członków składka miała wynosić nader pokąźną kwotę, na co nie każdego było stać, uchwalono składkę uważać za pożyczkę, kilka wieców na tygodniu zrobić płatnymi i z wpływów pieniężnych z tych wieców wypłacić te zaliczki. Więc nie odkładając dalej, umówiono się ze strażą ogniową o lokal (za niewielkie odsetki) przywieziono z Wilna aparat razem z radio-technikami i ustawiono antenę, 15 m. wysokości.

Ale jak to mówią: pierwsze koty za płoty. Aparat, chociaż najlepszej marki, oraz i tuba popisały się zle i zamieniono natychmiast na aparat inny wyłącznie ze słuchawkami. Aparat działa doskonale i audycja taka, że słuchaczowi zdaje się, że produkcja muzyczna odbywa się w tym samym pokoju, gdzie i on się znajduje.

Zaciekawienie ludności jest ogromne. Uczęszczają na radio i młodzi i starzy. W żaden sposób nie może pomieścić się w głowach u starych, jak to siedząc najspokojniej w świątynie na krześle w straży ogniowej w Smorgoniach słuchasz, co ludzie mówią, grają i śpiewają w Warszawie i w innych wielkich miastach europejskich. I zdarza się czasem, że pod wpływem tych dźwięków zapomina smorgonianin o kieliszku, który czeka na niego w szynku, o co właśnie i chodzi założycielom klubu. Za korzystanie z radia w ciągu 2 godzin pobierane są opłaty 25 gr. od uczniów i strażaków i 50 gr. od zwykłych słuchaczy. Przykład Smorgoni, mamy nadzieję, przyczyni się do zaspokojenia w naszych miastach i miasteczkach tego doskonałego wynalazku, który umiejętnie prowadzony da naszej zafobanej ludności kulturalną rozrywkę a jednocześnie i wiedzę.

Leon Daniszewski.

Prowokacje kowieńskie podczas wyborów.

Na marginesie przesładowań.

Posel na sejm kowieński Stanisław Lutyk zamieszcza następujące szczegółowe prowokacje kowieńskie, stosowanych względem Polaków, podczas wyborów do 3 sejmów:

Aby zdać sobie sprawę z atmosfery, w jakiej się u nas wybory tegoroczne odbywały, należy znać tydzień różnych drobniejszych lub znaczących momentów i wydarzeń, jakie powodowane były przez zwalczającą nas większość w kraju lub były odbiciem nastrojów w społeczeństwie naszym, dla którego wybory stały się nakazem narodowym, chwilą przegądu sił narodowych, momentem kulminacyjnym w walce o egzystencję narodową; z wyborami też związane są nasze nadzieje na lepszą przyszłość.

To też celowo jest zafiksować, choćby w formie zdjęć fotograficznych, garść epizodów z naszej walki o swe prawo wypowiedzenia swego narodowego „ja”. Są to autentyczne opowiadania współpracowników naszej akcji wyborczej.

Kiedy telefonowałem do Koszard z jedną z niedziel przedwyborczych, odezwał się żądany przezemnie Nr. 517 Centr. Kom. Wyborczego. Na pytanie, kto jest przy telefonie, odpowiedziano mi „Sabutis”. «Czy p. Julian Sabutis?» pytam. «Tak»—brzmiał odpowiedź. Kiedym zaprotestował przeciwko podszywaniu się obecnej osoby pod nazwisko p. Sabutisa, bo wyraźnie słycać było głos obcy, rozmówca mój brutalnie przerwał rozmowę, po uprzednim oznajmieniu, że Biuro jest dziś nieczynne i nikogo niema i nie będzie.

Prowokacja potwierdziła się zaraz, gdyż połączyłem się z własnym mieszkańcem w Kownie, skąd niezwłocznie sprawdzono, że Biuro było czynne, w Sekretariacie Frakcji Polskiej dyżurował p. Butkiewicz, zaś z prowincji nikt z Burem o tej porze nie rozmawiał.

W cykule wyborczym „Janów gmina”, gdy zjawił się pełnomocnicy polskich list, wiceprez. Komisji niejaki Jusyn Waręjkis, szaulis, podarł okazane przez nich pełnomocnictwa, wyprasając ich równocześnie z lokalu wyborczego i syjąc epitetami: „iszgamy”, „szpiegi polskie”, „partyzanci polscy”, „nie potrzebujemy was” i t. d. Pełnomocnikami byli dwaj panowie, nie znani brutalowi—wiceprezowski Komisji.

Charakterystyczne, że telefony, którymi normalnie Polacy z Janową porozumiewali się z Kownem, okazały się tego dnia nieczynnymi na skutek przecięcia drutów i musiano szukać specjalnych możności porozumienia się ze stolicą.

W swoim czasie złożono zawiadomienie w policji o polskiem zebraniu przedwyborczym w Żoślach, lecz przez pomyłkę bez zaznaczenia, że odbędzie się ono jako zamknięte za zaproszeniami. To też chętnie skorzystała z tego strona litewska, by przeskądzić zebraniu: przysłano parę bab z organizacją Justynem Kumietsem na czele (w urzędowej czapce szaulisa), jak się zaraz okazało, kompania ta zjawiała się pod opieką policji: starszy bowiem policjant, Nakas posunął się do tego, że z chwilą gdy publiczność zaczęła głośno reagować na historyczne krzyki pewnej baby w czasie przemówienia delegata polskiego, stanął w jej obronie wołając: «Tu jest wiec publiczny, tu każdy może mówić!» Inaczej mówiąc, policja w Żoślach zamiast podtrzymania porządku sama nawoływała do jego naruszenia.

Stek podobnych szklan blednie jednak wobec sfalszowania podpisu Centr. Pol. Kom. Wyborczego na odezwie prowokacyjnej, wydanej w dniu wyborów przez stronę przeciwną, a nawołującą Polaków do wstrzymania się od głosowania, rzekomo na znak protestu wobec zmyślonego skasowania polskich list. Nasi przeciwnicy narodowi przekroczyli tu

Dążenie do dyktatury na Litwie.

KROLEWIEC, 15 V. PAT. «Königsberger Allgemeine ztg.» pisze, że grupa radykalnych nacjonalistów-faszystów na Litwie dały wbrew wynikom wyborów do zapewnienia władzy chadecji. W Rosieniach zamordowano tamtejszego burmistrza. W innych miejscowościach rozrzucone są proklamacje faszystów, grożące rozlewem krwi na wypadek ustąpienia obecnego rządu. «Lietuvos Zinios» pisze, że utworzyły się grupy, mające przeciwdziałać zamachom faszystowskim. Rząd polecił skonfiskować numery tego pisma.

Nowy rząd w Kownie.

KROLEWIEC, 15 V. (Pat.). Koncepcja utworzenia nowego rządu na Litwie przedstawia się w sposób następujący: Przypuszczalny blok rządowy utworzony zostanie z ludowców i narodowców „Tautinikai” przy poparciu socjal-demokratów i mniejszości narodowych. Blok taki rozporządzałby 26 głosami ludowców, 13 „Tautinikai”, a popierany byłby 26 głosami socjal-demokratów i 8 głosami mniejszości narodowych na 85 posłów w ogólności. Wymieniane są następujące kandydatury: premier—Szelewiczus, sprawy zagraniczne—Smetona albo Sidzikauskas, wojna—Weligis, lub Staugaitis, finansów—Plewiński, oświata—Plezajtis. Kandydatury na prezydenta republiki są następujące: Irzyskas, Wilejszys, Grinius, Smetona i Leonart.

Niemcy się zgadzają.

GENEWA, 15 V. (Pat.). Delegat niemiecki ambasador von Hoersch oświadczył komisji reorganizacyjnej, że Niemcy zgadzają się na powiększenie liczby niestałych członków Rady Ligi do 9 o ile komisja powezmie taką rezolucję jednogłośnie. Delegat Hiszpanji Palacios oświadczył, że o ile żądanie przyznania Hiszpanji stałego miejsca nie będzie uwzględnione, współpraca Hiszpanji z Ligą nie będzie możliwa.

Adenauer tworzy gabinet.

BERLIN, 15 V. Pat. W ciągu dnia dzisiejszego burmistrz Kolonii Adenauer otrzymał od Prezydenta Rzeszy misję utworzenia gabinetu. Adenauer może liczyć na poparcie ze strony socjalnych demokratów wobec czego prawdopodobnie jeszcze dzisiaj a najpóźniej jutro będzie mógł utworzyć nowy gabinet, który będzie miał tę samą strukturę parlamentarno-polityczną jak ostatni, z wyjątkiem urzędu kanclerskiego oraz teki sprawiedliwości, które będą obsadzone przez nowych ludzi.

Po strajku w Anglii.

LONDYN, 15 V. Pat. W większości miast tramwaje, koleje podziemne i autobusy kursują coraz normalniej. Ograniczenia w spożyciu węgla w przemyśle oraz na potrzeby prywatne trwają w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym sprzedawca węgla w miejscowości Yorkschirs został skazany na grzywnę w wysokości 100 funtów za sprzedaż większej ilości węgla od ustalonej dla każdego gospodarstwa domowego racji.

LONDYN, 13 V. Pat. Związek przedsiębiorców przemysłowych komunikuje, że wobec zmniejszenia się zapasów węgla przemysł nie może przyjąć wszystkich byłych pracowników, którzy zgłosili się po zakończeniu strajku. Wielka ilość przedsiębiorstw przemysłu mechanicznego będzie zmuszona do przerwania pracy o ile nie nastąpi w najbliższym czasie poprawa w górnictwie.

LONDYN, 15 V. Pat. Strajk można uważać za zlikwidowany ponieważ koleje na podstawie porozumienia podjęły ponownie pracę. Również i górnicy powrócą do pracy w najbliższych dniach.

LONDYN, 15 V. PAT. Projekt porozumienia w przemyśle węglowym przedłożony stronom przez premiera Baldwin'a oparty przedewszystkiem jest na sprawozdaniu królewskiej komisji węglowej. Projekt przewiduje wniesienie jeszcze w ciągu bieżącej sesji parlamentu wniosku w następujących sprawach: w kwestii małych kopaliń, powołania urzędu krajowego do spraw plac w przemyśle węglowym, powołania rady krajowej do spraw elektryfikacji i wytwórczości materiałów opalowych. Premier proponuje również kompromisowe ustalenie minimum plac. Na wypadek, gdyby przemysłowcy nie mogli sprostać tym warunkom rząd udzieli im pomocy finansowej w wysokości trzech milionów funtów sterlingów. Specjalna komisja przemysłowców i górników, której przewodniczącym będzie osoba neutralna zajmie się ustaleniem ogólnego porozumienia w sprawie plac i długości dnia pracy.

„Norge” w Alasce.

VANKUWER, 15 V. Pat. Statek powietrzny „Norge” przybył do Teler na Alasce. Stan załogi jest dobry. Niwiadomo, czy „Norge” wyładował w Teller, czy też nie.

wszelkie granice podstawowej elementarnej etyki: społecznej, ludzkiej politycznej,—wszelkiej. Wystawili tu sobie tak trafne świadectwo swej moralnej wartości i poziomu, że lepiej i wróg nie potrafiłby przystąpić się im!

Nie obeszły się wybory bez wrzszających momentów.

Znam fakt, że pewien znaczny starsuszek, wyrobnik na przedmieściu Kowna, w Szańcach, wezwał do siebie 8 maja siedmioro swych dorosłych dzieci i wziął od nich przysięgę, że głosować będą i oddadzą głosy na polską listę narodową, Nr 12 Takich scen podniosłych w polskich rodzinach było więcej. Jest to naturalny skutek ucisku narodowego u nas, a zwłaszcza gwałtów, wymierzonych przeciwko nam w ostatnich czasach.

W il cykule wyborczym, przy Al. Wolności Nr 52 w Kownie, zja-

wił się do głosowania 86-letni starsuszek, p. Henryk Podgajski (ojciec b. redaktora odpowiedzialnego «Chaty Rodzinnej», który niedawno wymiagował do Brazylii) Staruszka sparaliżowanego, zupełnie nie mogącego się poruszać, dość okazałego wzrostu, przyniesli do lokalu wyborczego na I piętro pp. Donat Taraszkiewicz i p. Julian Sabutis. Liczna Komisja nie mogła powstrzymać się od podziwu dla dzielnych obywateli, którzy nie tylko sami głos swój przynieśli, lecz oddali i siły s a e do usług obłożnie chorych.

Widziałem w gmachu wyborczym na Szańcach w Kownie nieznaną mi z nazwiska staruszkę, nie mogącą poruszać się o własnych siłach. Prowadził ją dwaj zgrzybiali starszuskowie. Ta smutna trójka mówiła po polsku.

W cykule wyborczym Nr. 10, na Zielonej Górze w Kownie, zjawiała się Polka staruszka o kulach, bardzo

Biura amerykańskie.

Centralizacja i normalizacja uczyniły w ostatnich latach z biur amerykańskich istniejące warszaty automatyczne. Urzędnik w pojeści europejskiej a więc taki, który co dziennie przed 8-mą godz. rano przychodzi do biura, sam temperuje ołówki, sam pisze listy i sam je rejestruje, jest w biurach amerykańskich już całkiem nieznaną postacią. Na każdym kroku zauważyć tu można dążenie do jaknajdalej idącego uproszczenia pracy. System ten posiada bezwzględnie bardzo doniosłe zalety, ale nie brak mu również i licznych wad, z których najważniejszą jest ta, że automatyzacja amerykańska przyczynia się w wysokim stopniu do zaniku indywidualności, czyniąc z człowieka raczej jakąś lepszą maszynę.

Do uproszczenia i przyspieszenia tempa pracy służy przedewszystkiem pocztka powietrzna, która zresztą czynnikiem jest również w Burtopie, gdzie z pocztą tej korzystają liczne banki, domy towarowe i inne większe przedsiębiorstwa.

Ośrodkiem biura amerykańskiego jest na szeroką skalę zorganizowana registratura, gdzie podlegają zarejestrowaniu wszystkie listy i druki nabywani (a najwyżej do 24 godzin) po ich nadejściu. Nowoczesne biuro amerykańskie posiada w dalszym ciągu specjalny oddział, gdzie urzędnicy na drodze automatycznej otrzymują wszelkie potrzeby kancelaryjne, gdzie automatycznie temperują się ołówki i t. d.

Na szczególną uwagę zasługują również t. zw. «centralna pisarnia», gdzie skoncentrowane są wszystkie maszyny, którym t. zw. główna stenografka szybko dyktuje listy. Znajdujemy tu również najnowsze elektroniczne maszyny do pisania, które oświadczyły przyspieszenia tempa pracy. Wreszcie wymienić należy i parliotony, które w biurach amerykańskich znajdują szerokie zastosowanie, i z czasem chętnie wymieniają zupełnie stenotypistki. Do uproszczenia pracy przyczyniają się w biurach amerykańskich i maszyny do liczenia, które zresztą ostatnio zostały z wielkim powodzeniem zaprowadzone i w biurach europejskich.

Z tego krótkiego szkicu widzimy, że biura amerykańskie prowadzone są w duchu prawdziwie «amerykańskim», w dążeniu do stanowczego uproszczenia i udoskonalenia pracy, przy bezwzględnej ignorowaniu indywidualności pracowników. Jest to zwycięstwo martwej masy nad człowiekiem, który staje się jej zmechanizowanym elementem.

W tym samym duchu, która z ogromnym trudem dostała się na Zieloną Górę i stającą się posuwającą się pod ścianę gmachu. Okazało się, że ją zło pointmowo: winna oddać głos na Starem Mieście, w Ratuszu. Pytają ją: «Co pani teraz zrobi?» «A no, co zrobić, czasu mam — w parę godzin dojdę do Ratusza, a głos oddać trzeba».

Równocześnie można było widzieć idącego do urny wyborczej męczyznie tędy niewidomego, w rosyjskim mundurze żołnierskim, prowadzonego przez starszą kobietę. Rozmawiali oni po polsku.

Pierwszego dnia wyborów musiałem objechać niektóre cyrkuly wyborcze. Umawiam dorozkarcza: «Co pan chce?» «Dziwięk litów na godzinę». Powiadam mu, że za drogo, że jazda nie bardzo uciążliwa—trzeba cyrkuly wyborcze objechać. Po wymówieniu słowa «wybory», zajął się dorozkarczem i twarz: «To tak, panoczku, i gadaj od razu, że wybory, — ile panoczku możesz dać — tyle wystarczy». Przez cały czas jazdy dorozkarcz zachowywał się jak odpowiedzialny pracownik wyborczy.

W okolicy wszystkich punktów wyborczych w Kownie młodzież nasza rozdawała kartki i odezwę wyborcze. Pewien policjant, Nr 80, na Zielonej Górze uwiązał się na naszych chłopców, nie dopuszczając ich bliżej, jak na przeszło 100 metrów do lokalu wyborczego, gdzie kończy się szeroki trotuar, a zaczynała się błotnista ścieżka, odciekająca deszczową wodą. Ów «stróż porządku» przeszedł 10 razy pod różnymi pretekstami aresztował chłopców z naszych cyrkulami i protokoly w cykule lub ciągnął ich do zwierzchności swojej. Dzielnicy młodociacy pracownicy za każdym razem po zwolnieniu ich i zawiadomieniu Centr. Pol. Kom. Wyborczego wracali na swoje posterunki do nowej roboty, aż udało się nareszcie przez wyższe władze policyjne i wyborcze usmierzyć zapał antypolski owego «osiemdziesiątego» pana.

Na pochwałę naszych chłopców dodać można, że dwaj młodzi Żydzi, po pierwszym areszcie za legalne rozdawanie kartek, więcej już się nie pokazali.

St. L.

Kamienie żółciowe

zmiękczą i usuwa CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego. Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołek podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Poblewiania w wątrobie, Skłonność do obrzęku Język obłożony. Odbył się gazami wzdęcia i burczenie w kiszce.

Objawy (podczas ataków): w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylniej — w pasie — krzyż — sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żeber i parcia na kiszce stołowej. Niekiedy wymioty żółta, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Skład główny: Warszawa Nowy-Swiat 5, (lewa oficyna I piętro).

O Antonim Malczewskim.

(W setną rocznicę śmierci).

W roku bieżącym, dnia 2 maja sto lat minęło od chwili śmierci wielkiego poety, a jednocześnie sto lat zapomnienia niestosznego, krzywdzącego, ze sratą polomych, nie chcących widzieć w poemacie piękności, w języku mistrzowskiej lapidarności, w stylu niezwykłego urorku.

Dopiero rok 1921 przynosi nam kapitalną monografię prof. Józefa Ujejskiego oraz jego wydanie „Marji” w „Bibliotece Narodowej”. Irok zaś 1925 wydanie arcydzieła Malczewskiego przez prof. Aleksandra Brücknera, uczonoga, który w roku bieżącym (nawiasem mówiąc) obchodzi siedemdziesiątą rocznicę swych urodzin a który do dziś dnia zachował ten dar umysłu, jaki pozwala mu raz poraz „odkrywać” pisarzy wielkich a zapomnianych, odsławiać ich walory, rzucać nowe światła.

Tak też się i stało z Malczewskim.

Dopiero Ujejski pierwszy ukazał nam wielkość Malczewskiego, uprzytomnił rolę, jaką odegrał twórca

„Marji” na przełomie pierwszej ćwierci ubiegłego wieku, w epoce rozkwitającego romantyzmu, którego był Malczewski najświetniejszym objawieniem.

Po Ujejskim Brückner właśnie spojrzął na dzieło ze swoim rzadkim darem i z perspektywy dziejowej i co znalazł w stosunku krytyki do poety, jaką odkrył przyczynę jego zapomnienia, jakie znalazł walory nowe?

Oto zaraz po ukazaniu się poematu jeszcze w roku 1825, Dnochowski wyszukiwał dziur na całym, a po nim przez sto lat krytyka widziała w utworze dziwactwa, niejasności, niezrozumiałość i t. d.

A dzisiaj? Dziś prof. Brückner tak pisze o „Marji”: „Po stu latach ująłem się za krzywdzonym stale arcydziełem, aby wykazać, że niema na niem żadnej z tych skaz, jakie sobie urojono; że nam się uchylić od mistrza języka i kompozycji, zamiast obarczać go najmniejszymi zarzutami; że wszelkie „niejasności i umowności” języka czy opowiadania spajają wyłącznie na karb tych; co nie raczyli się wgiebić w słowa powieści.

Oczyszczone ze wszelkich „niejasności i umowności” nie własnych, lecz wykładowców dylechczasowych, stanie arcydzieło języka psychologii, praw-

dziwe objawienie natchnionej poezji, w szacie nieskalanej”.

A prof. Ujejski umiunie lapidarnie swój sąd: „Malczewski jest jedynym romantyzmem polskim nie „z Mickiewicza”. Gdyby nie było Mickiewicza, „Marja” stanowiłaby początek naszego romantyzmu. I wolno powiedzieć, że byłby to początek inny, ale nie mniej świetny”.

Tragicznym zrządzeniem losu żywot i dzieło Malczewskiego legły w zapomnieniu. Fakt ten jest pouczającym świadectwem koleji losu, jakie przechodzą poeci, gdy szereg warunków złoży się na zaciemnienie istotnego znaczenia dzieła.

Tych kilka głosów, które ukazały się w chwili wyjścia z druku poematu, głosów nieprzychylnych, widzących w dziele umowności, z drugiej zaś strony okoliczności tragicznego splotu życia poety, nie mającego możności tworzenia drogi swemu poematowi, bo umierającego w rok niespełna po jego ukazaniu się — wystarczyło by sprawiedliwą ocenę odsunąć o wiek bliższy, by uprzedzić doń dwa pokolenia.

Dzisiaj krytyka odrabia swoje za-

ległości, prostuje sądy, ustala wartości, wynosi „znaczenie „Marji”.

Fakt ten nie zmienia w niczem drugiego, poprzedzającego faktu: na jak kruchych częstokroć podstawach powstaje sąd literacki, przekazywany tradycją z jednego pokolenia w drugie, nim się nie znajdzie badacz, widzący rzeczy głębiej, a umiejący z odwagą myśli odrzucić obowiązującą ogół formułę.

Zagadnienie to—zapomnienia, lub krytycznego przez brak myśli krytycznej i nieznajomości rzeczy—przerasta ramy artykułu i nie jest związane z tematem. Wkracza ono w dziedzinę zagadnień socjologiczno-kulturalnych.

Współczesna krytyka literacka, z-

stanawiając się nad pytaniem, co nowego wniosła „Marja” do literatury polskiej, odpowiada: «Marja» była „pierwszą u nas powieścią poetycką w stylu Bajrona i równocześnie pierwszą też w najcharakterystyczniejszym rodzaju Waltera Scotta”. A jednocześnie łączy się z tem fakt, że arcydzieło Malczewskiego jest też równorzędnie „pierwszą naprawdę narodową powieścią”, a przez to realizuje jeden z naczelnych postulatów romantyzmu. Więcej na-

wiedzianem w r. 1828, Malczewski dokonał tego, czego nie zdołał zrobić ebie szkoły i klasyczna i romantyczna; prawicę o narodowości: «staroświecką obyczajowość narodową wystawił epicznie».

Ponadto jest Marja pierwszym u nas romansem psychologicznym i pierwszym romansem historycznym Wprowadzała przeto horyzonty przed nią nieznanne, niedoceniane, które na Zachodzie zdobywały już pełne prawo obywatelstwa w literaturze.

Styl Marji wart studjów specjalnych. Polega on na niezrobnej harmonii melodji, w której «objawia się najdoskonalej jednostą i zarazem najwewnętrzniejszą treść duchową indywidualności jego twórcy». A znów jest też Malczewski, tak subtelnie wrażliwy na wartości melodyjne, niepospolitym, jednym ze świetniejszych epików-malarzy naszej literatury. Ażeby już do reszty pobieżnie wymienić cechy poematu, tak świetnie sprycyzowane w studjum prof. Ujejskiego, nadmienić należy, iż obok epickich cech poematu, posiada on cechy poematu lirycznego, biorące swój początek z nastroju poety w czasie powstania poematu.

Widzimy więc jak po stu latach krytyka odkryła nowe arcydzieło, godne stanąć obok najświetniejszych pomników literatury. Ale na to trzeba było w danym wypadku stu lat czasu aby poecie przynajmniej stanowisko jakie dawał mu talent i stworzone przez ten talent dzieło.

Życie i twórczość Malczewskiego stanowią przykład wielkiej, ale przejmującej jednostki: życie odbiło się w szczegółach najdrobniejszych w poemacie jego, poemat był wyrazem i oddawał nastroj tego życia.

Choć Mickiewicz wyprzedził Malczewskiego o trzy lata w zainauguowaniu romanu yzmu, choć „Marja” o trzy lata wyprzedzona została przez «Ballady i romanse», Malczewski stoi obok Mickiewicza jako początek naszego romantyzmu, pełnią swego rodzaju literackiego prześcigający chronologicznie pierwszego romantyka polskiego—twórcę pierwszego tomiku poezji.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Uiszczanie podatków zbożem i węglem.

W myśl rozporządzenia ministrów: Skarbu, Rolnictwa i D. P., oraz Przemysłu i Handlu, będącego wykonaniem ustawy z dn. 25 marca r. b. o uiszczaniu podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze zbożem i węglem, będą mogły być w ten sposób przymusowo pobierane względnie dobrowolnie uiszczane wszystkie podatki bezpośrednie oraz z opłat skarbowych — podatek spadkowy.

Podstawowe ceny zboża (łoco wagon stacji ładunkowej), miarodajne przy przyjmowaniu tegoż na poczet zaległych należności, oznaczają będzie Minister Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i D. P. oraz z ministrem Przemysłu i Handlu na okresy 15-dniowe i ogłaszać je w „Monitorze Polskim”. Ceny te dla wszystkich województw, z wyjątkiem niżej wymienionych, ustalane będą: a) dla żyta przy wadze 118 f. h., zanieczyszczeniu do 3 proc., wilgoci do 15 proc., b) dla pszenicy przy wadze 126 f. h., zanieczyszczeniu do 3 proc., wilgoci do 15 proc., c) dla pszenicy przy wadze 124 f. h., zanieczyszczeniu do 3 proc., wilgoci do 15 proc. Ceny owsa będą ustalane jednolicie dla obszaru całego państwa, przy wadze 75,8 f. h., zanieczyszczeniu 3 i pół proc., wilgoci do 15 proc. Oszacowanie zboża przy odbiorze przez upoważnione organa dokonywane będzie na podstawie powyższych cen przy uwzględnieniu odchyłki w zależności od jakości zboża według zasad, ustalonych w osobnej tabeli. Podstawowe ceny zboża ustalane będą na zasadzie danych, dostarczonych przez specjalnie w tym celu powołane komisje wojewódzkie. W skład komisji wejdą: wojewoda, względnie jego delegat, jako przewodniczący oraz jako członkowie: 2 przedstawiciele organizacji rolniczych, 1—miejscowej izby skarbowej i 1—intendencji wojewódzkiej.

Ceny węgla, przyjmowanego na poczet zaległych należności, oznaczają będzie Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu na okres 30-dniowy i ogłaszać je będzie w „Monitorze Polskim”.

Intendencja wojskowa przyjmująca będzie zboże na poczet zaległych podatków w trybie następującym: Właściwa władza podatkowa i instancji zawiadomi płatnika, że o ile w ciągu 14 dni po doręczeniu tego zawiadomienia nie uiszczi zaległości podatkowych gotówką, wówczas zaległości te będą pobrane zbożem. Po bezskutecznym upływie powyższego terminu władza podatkowa i instancji przeprowadzi na miejscu opisanie i zajęcie odpowiedniej ilości zboża — z wyjątkiem przeznaczzonego na zasiew, orywniarę i wyżywienie rodziny i inwentarza — i wystawi płatnikowi nakaz dostarczenia tego zboża w stanie wymiłowym i należycie oczyszczonym do najbliższej ładunkowej stacji kolejowej dla właściwego urzędu intendencji. Płatnik może również dostarczyć zboże bezpośrednio do składów rejonowego urzędu intendencji. Odpis tego nakazu wysłać władza podatkowa do właściwego urzędu intendencji. Na podstawie tego nakazu winien płatnik w ciągu dni 7-miu żądać od wskazanego w nakazie urzędu intendencji podstawienia niezbędnej ilości wagonów kolejowych; odpis pisma winien płatnik przestać równocześnie władzy podatkowej, od której otrzymał nakaz dostarczenia zboża.

Odbiór zboża będzie dokonany przez przedstawicieli wojska przy załadunku do wagonów, przyczem płatnik otrzyma tymczasowy dowód dostarczenia zboża. Szczegółowe oszacowanie dostarczonego zboża przez intendencję przeprowadzone będzie w magazynach wojskowych po wyładunku zboża, poczem płatnik otrzyma od intendencji dowód dostarczenia z wymienieniem również ceny. Po otrzymaniu drugiego egzemplarza dowodu dostarczenia zboża kasa skarbowa zatakuje wykazaną w dowodzie ogólną wartość dostarczonego zboża na zaległości podatkowe. Pokwitowanie kasowe wydane zostanie płatnikowi na jego żądanie z jednoczesnym odebraniem od niego pokwitowania intendencji.

W razie nieotrzymania w terminie określonym odpisu pisma o zapotrzebowaniu wagonów kolejowych, władza podatkowa i instancji sprzeda zajęte zboże z licytacji na zasadzie obowiązujących przepisów egzekucyjnych.

Przepisy te nie stoją na przeszkodzie do stosowania ogólnych przepisów egzekucyjnych przy ściąganiu zaległości podatkowych. W razie obawy, że płatnik może uchylić się z pod egzekucji, władza podatkowa i instancji władna jest uskutecznić zajęcie zboża przed upływem 14-dniowego terminu.

Przy przymusowym poborze zaległych należności węglem mają analogiczne zastosowanie powyższe prze-

pisz z tą zmianą, że instytucje, względnie urzędy, upoważnione do odbioru zajętego węgla, będą każdorazowo wyznaczane przez Ministra Skarbu. W wypadkach dobrowolnego uiszczania należności skarbowych w naturze, zboże lub węgiel odbierane będą przez upoważnione do tego organa rządowe, organizacje lub instytucje. Ogłosa te ogłaszane będą w „Monitorze Polskim”.

Otrzymał przez płatnika dowód dostarczenia zboża, względnie węgla, winien płatnik złożyć we właściwej kasie skarbowej, która przyjmie ten dowód jako wpłatę na poczet należności podatkowej, wskazanej przez płatnika, i wystawi mu odpowiednie pokwitowanie kasowe. Równowartość wystawionych dowodów dostarczenia pokryją instytucje upoważnione gólką w terminie i na warunkach, określonych przez Ministra Skarbu.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Sfery gospodarcze o stanie przesilenia w przemyśle.

Sfery gospodarcze przeprowadziły analizę przesilenia doszły do następujących wniosków:

Analiza ta nie wykazała istotnych zmian poprawy w żadnej dziedzinie wytwórczości. Aczkolwiek zanotowano pewne ożywienie w niektórych przemysłach, jak n. p. w włókienniczym i konfekcyjnym, to jednak połowę ich należy jedynie na karb przemijających koniunktur sezonowych, które nie stwarzają podstawy do zwiększenia stanu zatrudnienia. Błędem byłoby z tu i ówdzie zarysowującego się ożywienia wyciągać optymistyczne wnioski. Przeciwnie, usprawiedliwione są przewidywania dalszego pogorszenia. Podstawowe, powszechnie znane przyczyny przesilenia pozostają w mocy, jednocześnie zaś przybyszą nowe spowodowane spadkiem złota, a przedewszystkiem wywołane niem wzięciem kredytu dyskontowego, co zacieśnia możliwości transakcyjnych kredytowych i pogłębia kryzys zbytu.

W najcięższym położeniu znajdują się przedsiębiorstwa pracujące na dostawę dla rządu, gdyż nowe zamówienia bądź zupełnie nie są dawane, bądź też w bardzo wężonym zakresie. Najbardziej zagrożone tym stanem rzeczy są przemysł metalowy, przetwórczy i budowlany.

Na tle ogólnego ciężkiego położenia są atoli do zanotowania objawy dodatnie, świadczące, że sfery przemysłowe robią ogromne wysiłki organizacyjne w celu opanowania trudności na rynku wewnętrzym i

celu zdobycia nowych rynków zagranicznych.

W wyniku tych wysiłków utworzona została jak wiadomo konwencja w przemyśle węglowym, która doprowadziła do uporządkowania rynku węglowego i stabilizacji cen z pożytkiem zarówno wytwórców, jak i spożywców, stworzony został syndykat w hutnictwie żelaznym, który uporządkował stosunki handlowe na rynku krajowym i stworzył możliwości eksportu wyrobów hutniczych zagranicę. Jest rzeczą jednakże konieczną bliższe porozumienie między hutnictwem i przemyśle metalowym przetwórczym, któreby ułatwiło egzystencję temu ostatniemu i w ten sposób stworzyło brzość podstawy dla rozwoju hutnictwa. W przemyśle naftowym przeprowadzona została organizacja syndykatu eksportu parafiny, której wytwórczość polska reprezentuje 10 proc. produkcji światowej. Syndykat ten zawarł z grupą rafinerij szkockich konwencję obejmującą około 20 proc. światowej produkcji parafiny, która posiadała monopolowe stanowisko w tym artykule na rynkach francuskim i belgijskim. Wreszcie stworzenie syndykatu w przemyśle cementowym wprawdzie rynku zbytu nie rozszerzyło ale uregulowało warunki płatności.

Wymienione wysiłki organizacyjne wzmacniają przemysł w walce z przesileniem i wobec tego powinny znaleźć poparcie ze strony czynników państwowych.

„Program Gospodarczy Polski”.

Konkurs na rozprawę p. t. „Program gospodarczy Polski” rozpisany przez Bank Gospodarstwa krajowego, został zamknięty. Rozpatrywaniem prac, których ogółem nadeszło 95, zajmuje się obecnie sąd konkursowy.

Zjazd porozumienia gospodarczego.

Zjazd Porozumienia Gospodarczego Zachodniej i Południowej Polski odbył się w Poznaniu dnia 6 i 7 maja. Zjazd uchwałił zwrócić się do czynników miarodajnych z tem, by:

- a) przyspieszono uregulowanie stosunków handlowych z innymi krajami,
- b) popierano wywóz do Rosji,
- c) udzielano kredytów na podniesienie produkcji,
- d) rozszerzono projekt ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego na wszystkie inne gałęzie przemysłu,
- e) zredukowano ciężary socjalne i podatkowe,
- f) zniesiono ustawę o ochronie lokatorów,
- g) obniżono taryfy kolejowe dla zbytu węgla i innych artykułów przemysł. na wschód przy odległościach ponad 400 km.

Zjazd ponadto przyjął rezolucję wyrażającą żądanie o intensywniejszym zainteresowaniu się położeniem dzielnic zachodnich i południowych, którym obecnie przesilenie grozi ruiną.

W zwierciadle prasy.

Wynurzenia „Prawdy” o traktacie Berlińskim. — Okrażanie Niemiec.

„Prawda” w art. wstępnym omawia traktat sowiecko-niemiecki i wskazuje na jego znaczenie międzynarodowe. Jest rzeczą zrozumiałą, iż kapitalistyczna prasa Europy przychylna dla Locarna jest zaniepokojona traktatem berlińskim. Artykuł zaznacza umiarkowane stanowisko oficjalnej prasy angielskiej, komentującej powyższy traktat. Konserwatywni lordowie dotychczas nie otworzyli swych kart. Chcą, lecz boją się wypowiedzieć otwarcie przeciwko traktatowi berlińskiemu. Art. uważa, iż angielscy imperialiści w dalszym ciągu będą starali się urzeczywistnić swe antysowieckie projekty. Nie wyrzekną się nadziei uczynienia z Niemiec swego narzędzia. Jednak fakt pozostaje faktem i możliwości antysowieckich kombinacji zostały ograniczone przez „drugie Rapallo”. Pierwsze Rapallo przyniosło Niemcom tylko korzyści. Takie ma być i drugie Rapallo. Liczyć się z tem będą musieli angielscy oraz inni imperialiści.

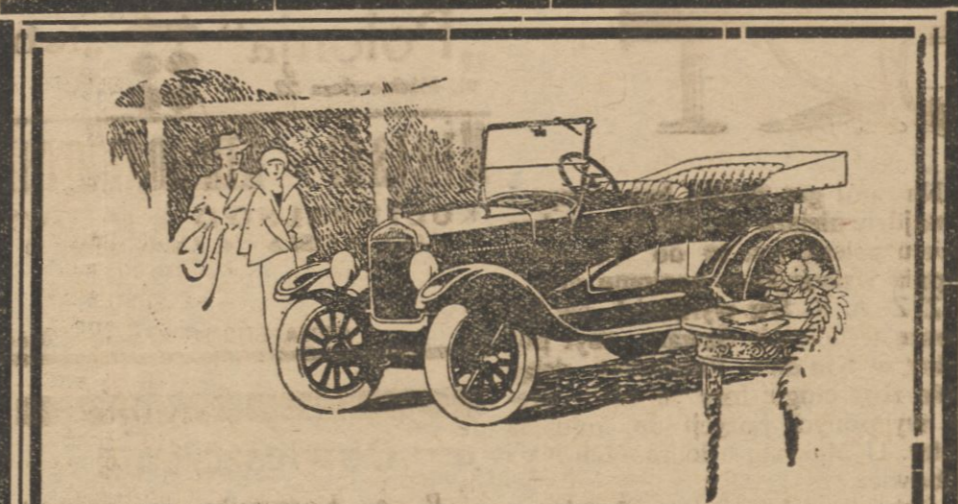
Afera Radomira Pasicza.

BIALOGÓRÓD. 15 V. Pat. Wczoraj rano parlament prowadził dyskusję nad interpelacją opozycji, dotyczącą afery Radomira Pasicza, syna byłego prezesa rady ministrów.

Radomir Pasicz oskarżony jest między innymi o bezprawne pobranie z komisji odszkodowań sum, które z tytułu odszkodowań miały być wypłacone na rachunek rządu. Ministrowie komunikacji i finansów oświadczyli, że wypłaty, o których wspominają interpelanci, zostały dokonane w sposób poprawny i na rachunek publiczny. Prezes Rady Ministrów Uzunowicz oświadczył, że rozpoczęte z polecenia rządu śledztwo sądowe w sprawie nielegalnego działania zarzucanego Radomirowi Pasiczowi nie dało wyników. Jednak rząd spełni swój obowiązek przeprowadzając całkowite i bezwzględne dochodzenie, nie zwracając uwagi na nikogo. Premier dodał, że nie należy mieszać do tej afery sprawy polityki poszczególnych partii i osób. Przemówienie premiera zostało jednomyślnie przyjęte oklaskami.

Kumanodi (demokrata) w imieniu większej części opozycji skreślił zasadnicze punkty oskarżenia przeciwko Radomirowi Pasiczowi, domagając się przeprowadzenia śledstwa parlamentarnego w sprawie działań Pasicza, oraz ewentualnie związanych z tym kwestyj.

Po południu odbywał się dalszy ciąg obrad. Sala obrad była zapelniona publicznością, która śledziła przebieg dyskusji z niezwykłą uwagą. Loże dyplomatyczne były zajęte przez przedstawicieli zagranicy. W imieniu niezależnych demokratów przemawiał Grisogonu domagając się



ULEPSZONY SAMOCHÓD TURYSTYCZNY FORD.

Karoseria wykonana jest całkowicie ze stali. Budowa została zmieniona i samochód posiada obecnie płynne, proste linie. Obie połowy przedniej szyby otwierają się niezależnie od siebie. Samochód posiada czworo drzwi, które wszystkie otwierają się ku przodowi. Nieprzemakalne zastony boczne otwierają się razem z drzwiami. Buda ulepszonej konstrukcji. Nowa, udoskonalona przeseńnia i hamulce na tylne koła. Siedzenia są niższe, a odległość między przednim a tylnym siedzeniem jest większa niż dawniej. Zbiornik benzyny umieszczony jest przed deską rozdzielczą, pod maską silnika.

Ulepszony samochód turystyczny Ford wystawiony jest na Targu Poznańskim 2-9 maja. Otwiedzenie stoiska Forda w wieży Górnoląskiej.



UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE FORDA we wszystkich większych miastach Polski.

P. 50.

KRONIKA

NIEDZIELA 16 Dziej 6po WJW Nep Jutro Paschalis w.

Wsch. st. og. 3 m. 48 = Zach. st. o. g. 7 m. 17

— Od Redakcji. Nr. 108 „Słowa” —

został w dniu 13 go maja przez władze skonfiskowany. Następny numer 109 wyszedł w tymże dniu po usunięciu artykułu, za który nastąpiła konfiskata. Z kolei w dniu 14 go b. m. t. j. w piątek wydanie zostało nadzwyczajnie wydanie poświęcone jako Nr. 110 „Słowa”. Dalszy kolejny numer wyszedł w sobotę normalnie.

URZĘDOWA.

— (1) Zakaz wywozu żywności. Celem zabezpieczenia ludności środków żywnościowych, władze administracyjne działające w porozumieniu z Panem Inspektorem Armii Nr. 1 gen. Rydz-Śmigłym wydały 14 b. m. zakaz wywozu zagranicę z terenu Województwa Wileńskiego: maki, słoniny, oraz wszelkiego rodzaju bytła i nierogacizny.

— Z Izby Skarbowej. Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej p. Jan Malecki wyjechał w dniu dzisiejszym w celu lustracji Urzędów Skarbowych powiatu Święciańskiego. W tym czasie zastępować Prezesa Izby będzie p. Adolf Żongolowski, Naczelnik Wydziału Akcyz i Monopolów Państwowych.

MIEJSKA

— (n) Przetarg na oboty brukarskie. Wczoraj, dn. 15 maja, odbył się w Magistracie przetarg na roboty brukarskie i chodnikowe. Zgłoszono kilkanaście ofert. Wyniki przetargu po rozpatrzeniu ofert i zestawieniu cen będą przedstawione do decyzji Magistratu.

— (n) Stan choiów zakazanych w Wilnie. W ciągu ubiegłego tygodnia zachorowało w Wilnie na tyfus plamisty 1, pnieć 5, błonicę 1 (zmarło 1), odrę 11, różę 1 i gruźlicę 5 (zmarło 3) osób.

— (1) Aresztowanie członków redakcji Dziennika Wileńskiego. W dniu wczorajszym z rozporządzenia władz opieczętowany został lokal redakcji Dziennika Wileńskiego.

Jednocześnie z tem, z przyczyn niewiadomych dotąd, aresztowani zostali: redaktor odpowiedzialny M. Popuziński, wydawca poseł p. Zwierzyński oraz członkowie redakcji p. p. Kownacki i S. Kodz. Panowie Zwierzyński i Popuziński zostali zwolnieni.

— Aresztowanie pos. Mioty. Pos. Miotta (Białoruska Robotniczo-Włościańska Hromada) mimo zakazu usiłował zwołać wiec, wobec tego władze aresztowały pos. Mioty.

— (n) Czarnogieldziarze przy pracy. Wczoraj od samego rana krążyło u wejścia do lokalu Wileńskiego Oddziału Banku Polskiego kilka osobników, którzy zatrzymywali przechodniów, zapytując ich, czy nie mają do zmiany walut zagranicznych, przyczem proponowano za dolar 11 zł. 60 gr.

„KOLEJOWA

— (x) Konferencja kolejowa z Sowiecami. W dniu 11 b. m. odbyła się na stacji pogranicznej w Zabaciu konferencja między władzami kolejowymi Polski i Sowiecami,

w celu uzgodnienia warunków technicznych ruchu kolejowego między Polską i Sowiecami. Z ramienia Wil. Dyr. P. K. P. wzięli udział w wspomnianej konferencji pp. dyrektor wydziału eksploatacyjnego inż. Łaguna i naczelnicy wydziałów, Galewski, Sielański i Wilczewski, ze strony sowieckiej zaś inż. Fiodorow i inni. Na konferencji tej między innymi postanowiono z dniem dzisiejszym utworzyć narazie ruch towarowy przez wyżej wspomnianą stację Zabacie.

— Komunikacja kolejowa z Warszawą. Dyrekcja kolei komunikuje, iż ruch pociągów pasażerskich (pośpiesznych i osobowych) pomiędzy Wilnem a Warszawą nie uległ ograniczeniu i odbywa się zupełnie normalnie.

WOJSKOWA.

— (1) Pobór odbywa się normalnie. Pobór rocznika 1905 odbywa się w Wilnie zupełnie normalnie. Ilość dostarczonych przymusowo poborowych jest minimalna. 17 maja rozpocznie się pobór na terenie powiatów.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— (1) Dlaczego nie maleje bezrobocie na papierze. Ze stron zainteresowanych dają się słyszeć wyrazy zdumienia z powodu komunikatów głoszących, że ilość bezrobotnych w Wilnie wzrosła i że w związku z tem Urząd Pośrednictwa Pracy stoi wobec konieczności powiększenia ilości zapomóg.

Magistrat, firma Wolski i Wiśniewski inżynierowie, tartaki, oraz cały szereg innych firm zatrudniły wielu robotników, wobec czego wiadomość o zwiększeniu się bezrobocia nie wydaje się prawdziwą i nasuwa przypuszczenie, że wielu robotników rejestruje się jako bezrobotni, a jednocześnie pracuje wprowadzając w ten sposób w błąd urząd.

Przyczynia się do tego w znacz-

nej mierze ta okoliczność, że PUPP. pobiera od przedsiębiorstw za pośrednictwem po 50 gr. od robotnika przestanego do roboty. Wydatek ten uciążliwy zbytnio dla pracodawców omijany jest w ten sposób, że przedsiębiorcy angażują robotników poza urzędem i wskutek tego ilość bezrobotnych zarejestrowanych i pobierających zapomogi nie maleje.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zebranie lekarzy Polaków. Zebranie zwyczajne Stowarzyszenia lekarzy Polaków w Wilnie odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 maja o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu Wil. Towarzystwa Lekarskiego, Zamkowa 24. Na porządku dziennym odczyt prof. dra Karaffa-Korbut „Zasadnicze kierunki eugeniki”, cz. II.

— Odwołanie odczytu prof. St. Władycy. Odczyt pod tyt. „Zapomnienie i leczenie hysterji”, który miał się odbyć 16 maja rb. w sali Śniadeckich USB. na rzecz Wileńskiego T-wa Przewodniczącego odbędzie się w innym terminie, o czem będą specjalne powiadomienia.

RÓŻNE.

— (1) Ze zjazdu diekanów prawosławnych. W dniu wczorajszym ukończone zostały obrady diekanów i przedstawicieli diekanatów prawosławnych diecezji wileńskiej. Podczas obrad dokonano wyborów czterech przedstawicieli na ogólnopolski zjazd delegatów diecezji prawosławnych, który ma się odbyć w dniu 18 b. m. w Warszawie. Prawdopodobnie, że względów na obecne położenie wewnętrzne Rzplitej, zjazd zostanie odroczony. Głównym punktem obrad tego zjazdu ma być omówienie sprawy ustawy emerytalnej kasy duchowieństwa prawosławnego.

— Sprawozdanie finansowe Akademickiego Koła Dramatycznego przy Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. z organizacji „Zdarczenia smoczego” w dn. 25 IV. 26 r. w Wilnie.

Uzyskano ze sprzedaży 20-letni groszowych biletów—1,162 zł. 25 gr. Wydatki wyniosły: 1) Dział artystyczno-kosiumowy—379 zł. 80 gr., 2) Dział administrac. - technicz. — 79 zł. 90 gr., razem 459 zł. 70 gr.

— Pozostała suma, t. j.—702 zł. 55 gr. Koło Dramatyczne, wplacając ją 14 maja r. b. w Magistracie m. Wilna, przeznaczyło na dokarmianie dzieci rodziców bezrobotnych.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta w gmachu na Pohulance gra dzisiaj w niedzielę 16-go, jutro w poniedziałek 17-go i we wtorek 18-go b. m. wesela komedjo-larsę St. Krzywoszewskiego „Pan Minister”.

Początek przedstawień, ze względu na rozporządzenie Komisarjatu Rządu, zabraniające przebywania na ulicach po godz. 11 w nocy oznaczono od dzisiejszego dnia na godz. 7-mą wiecz. Koniec przedstawienia przed godz. 10-tą.

Od środy 19-go b. m. poczynając, daje Reduta przegląd repertuaru całorocznego, którego szczegółowy program będzie ogłoszony w dniach najbliższych.

Opalograph

Dodatki do Opalographu, jako to: PŁYNY, FARBY i t. d.

dostarcza Wytwórnia biurowej drukarki ze szklaną płytą „MILLOGRAPH”

L. Dobrzyński, WARSZAWA, Pawia 22/80—6.

Konto czekowe 12934.

Nowy rozkład jazdy pociągów.

Od 15 maja przybywają i odchodzą według nowego rozkładu następujące pociągi:

Przyjazd do Wilna				Odjazd z Wilna			
N.Nr. poc.	Godz.	Min.	Zestacji	N.Nr. poc.	Godz.	Min.	Do stacji
707	8	05	Warszawa Gł. przez Grodno	707	8	25	Żemgale
708	22	05	Żemgale	708	22	25	Warszawa Gł. przez Grodno
711	7	30	Warszawa Wil. przez Grodno	712	19	40	Warszawa Wil. przez Grodno
713	17	40	Warszawa Gł. przez Grodno	713	18	40	Żemgale
714	7	35	Żemgale	714	8	05	Warszawa Gł. przez Grodno
312	23	50	Luniniec przez Lidę	311	6	15	Luniniec przez Lidę
354	7	45	Lida	353	15	35	Lida
412	6	05	Mołodeczno	411	22	15	Mołodeczno
452	19	20	Mołodeczno	451	10	00	Mołodeczno
512	18	30	Królewszczyzny (w poniedziałki, środy i piątki)	511	11	27	Królewszczyzny (w niedziele, wtorki i czwartki)
552	5	25	Królewszczyzny	551	21	50	Królewszczyzny
730	21	00	Nowoświęciany	727	13	30	Nowoświęciany (w niedziele i dni świąteczne)
729	15	30	Nowoświęciany (w dni robocze)				
818	11	15	Warszawa Wsch. przez Lidę	817	18	45	Warszawa Wsch. przez Lidę

SPORT

Makkabi — Z. A. K. S. 3:0 (0:0)

W dniu wczorajszym na boisku Makkabi odbyły się te „małe derby”. Makkabi wystąpiła w silnym stosunkowo, bo zasilonym kilkoma graczami pierwszej drużyny, składzie, grali więc: Lejbowicz, Zejdel i Szpak, grywający ostatnio w pierwszej drużynie. Z. A. K. S. w składzie normalnym.

Z. A. K. S. opanowuje początkowo sytuację, usadawia się na połowie gospodarzy jednak brak strzelca daje się tu mocno odczuć. Po dłuższych zmaganiach do przerwy nie osiągnięto przewagi.

Po przerwie sytuacja zmienia się zasadniczo, Makkabi stwarza szereg groźnych sytuacji. Lejbowicz z Zejdem biorą w swoje ręce inicjatywę i w rezultacie padają trzy bramki. Wykonawcami są: Lejbowicz, Zejdel i Anilowicz.

Na ogół gra nudna, bez tempa i co najdziwniejsza na tem boisku bez udziału galerji, jest to do pewnego stopnia wskaźnikiem poziomu gry.

Z. A. K. S. u wyróżniał się jak zawsze technicznie Szwarz, zbyt powolny w tym dniu. Kamieniem dającym sobie zbyt długie fory upuścić szereg wygodnych pozycji do oddania centry. U Makkabi dobra obrona i Lejbowicz.

Publiczności sporo. Sędzia p. Cis-Bankiewicz.

KRONIKA

— W dniu dzisiejszym grają: boisko 6 pp. Leg. (Antokol) Wilja — Cresovia; Wilja II: Pogoń II — go boisku Makkabi o godz. 12.30. Na nisku — Iskra; na ten mecz wejście bezpłatne.

Kino Kameralne „Polonja” ul. Mickiewicza 22

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Podwójny program! 14 aktów! Najlepszy program jaki Wilno dotąd widziało „Leh grzech” dramat salonowy-zytowy w 10 akt. „Ślub którego nie było” arcywesoła, dowcipna, szampańska farsa w 8 aktach.

„Władca Taghory” Wiekki film egzotyyczny w 2 ch. i 20 aktach. Serja II i ostatnia „W obliczu śmierci” dramat w 6 akt. W roli gł. Anita Lerke i Tzvetza Tzazewa. Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego. Kasa czynna; w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszed. dnie od godz. 4 m. 30. Początek seansu; w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dnie od godz. 5-jej. Parter 60 or. Amfiteatr i balkon 30 gr.

CENA BILETOW: wraz z dodatkiem na odżywianie dzieci szkolnych

Obwieszczenie

P. o. Komornika przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Juljan Mościcki, zamieszkały w m. Wilnie przy ul. Sosnowej Nr. 5 m. 2 zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 18 maja 1926 roku o godz. 10-jej rano w Wilnie przy ul. 1 Jatkowej Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Abrama Madejskiera majątku ruchomego składającego się z różnych rzeczy metalowych oszacowanego na sumę 648 złotych na zaspokojenie pretensji D/B. T. Bunimowicz w Wilnie w kwocie 440 zł. z procentami i kosztami.

P. o. Komornika J. Mościcki.

Obwieszczenie

P. o. Komornika przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Juljan Mościcki, zamieszkały w Wilnie przy ul. Sosnowej Nr. 5 m. 2 zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 20 maja 1926 roku o godz. 10-jej rano w Wilnie przy ul. Teatralnej Nr. 5 m. 7, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Izraela Frenkiela majątku ruchomego, składającego się z urządzenia domowego oszacowanego na sumę 430 złotych na zaspokojenie pretensji Bohdana Piłsudskiego w kwocie 80 dol. am. z procentami i kosztami.

P. o. Komornika J. Mościcki.

Obwieszczenie

P. o. Komornika przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Juljan Mościcki, zamieszkały w Wilnie przy ul. Sosnowej Nr. 5 m. 2, zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 19 go maja 1926 roku o godz. 10-jej rano w Wilnie przy ul. Portowej Nr. 5 m. 19 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Jakóba Bursztejna majątku ruchomego składającego się z urządzenia domowego oszacowanego na sumę 703 zł. na zaspokojenie pretensji D/B. T. Bunimowicz w Wilnie w kwocie 800 złotych z procentami.

P. o. Komornika J. Mościcki.

„Zjednoczenie Stolarskie”

SKŁAD MEBLI TROCKA 6. Posiada na składzie w wielkim wyborze sypialnie, jadalnie, gabinety i różne pojedyncze meble oraz przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie stolarstwa wchodzące

Egzemie i Liszajach

stosuje się masę „EGZEMOL” wyrobu apteki A. Klippel w Warszawie ul. Grochowska 91. Żądać w aptekach i składach aptecznych. Reprezentacja na Województwo Wileńskie. Skład materiałów aptecznych Eugenjusza Kudrewicza Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr 26 W.Z.P. Nr 3342-VI.

Pięgi węgry i żółte plamy

usuwa, udzielnia i odmładza cerę czyniącą ją młotą i aksamińną Krem „Neo-Metamorfosa” wyrobu apteki A. Klippel w Warszawie ul. Grochowska Nr 91. Żądać w aptekach i składach aptecznych Reprezentacja na Województwo Wileńskie. Skład materiałów aptecznych Eugenjusza Kudrewicza Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr 26 W.Z.P. 3342—VI dn. 5-V-26



W. Jurewicz były majster firmy Paweł Bure Sprzedaż i naprawa zegarków pierwszorzędnych fabryk i konstrukcji oraz reperacje i obstarunki przedmiotów jubilersko-złotniczych, CENY PRZYSTĘPNE. Mickiewicza Nr 4 Ostrobramska Nr 13

NAJWYDZWIĘŻNIEJ NISZCZY ODCISKI SKÓRKI ZBRUBIAŁA I BRODAWKI „KŁAWIOL” wyrobu A. R. K. AP. KOWALSKI W.Z.P. Nr. 50 dn. 7-XI-25 r.

RATUJ CIE ZDROWIE Najskuteczniejszą światową powagę lekarską stwierdził, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji Chory złądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji. Słynne od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA z GÓR HARCUD-RA LAUERA jak to stwierdził prof. Berlińskiego uniwersytetu Drv Leyden. Dr Martin, Dr Hochloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artreizm, bóle głowy, wryzuty i liszaje. Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr Lauer od osób wyleczonych. Cena pół pudełka zł 1.50, podwójne pudełko zł.2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. UWAGA: Wyrzucić się bezwartościowych naśadowiów. Reprezentant na Polskę Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.

Wszystko dla panów:

Obuwie, Bielizna, Kapelusze, Krawaty, Trykotaże, Galanterja, Przybory podrózne w wielkim wyborze pierwszorzędnej jakości

Poleca nowo utworzony DOM HANDLOWY W. JANKOWSKI i S-ka WILNO, ul. WIELKA 42.

UWAGA! Dom Handlowy W. Jankowski i S-ka prowadzi jest przez pierwszorzędne siły fachowe bez udziału personelu najemnego, towary nabywane są bezpośrednio z pierwszego źródła tylko w najlepszych gatunkach i za gotówkę, co sprawia, że ceny są niskie i ogólnie dostępne, jako nie obciążone zbędnymi kosztami handlowymi.

Na MAJ miesiąc Solenizantek i Solenizantów Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie, ul. Królewska Nr 1. upominki poleca

Gotówkę w każdej sumie od 100 do 60 000 złotych ulokujemy w gwarancji zwrotu w żadnej walucie. Zabezpieczenie solidne. Dom Handl. Kom. „ZACHĘTA” Portowa 14, tel. 9—05

Gotówkę na procentowanie przyjmuje Wil. Tow. Handl.-Zast. „Lombard” Biskupia 12. Gwarancja absolutna Kapelmistrz wojskowy (Konsery. Wars.) lat średnich zredukowany z kilkunastuletnią praktyką może prowadzić zespoły orkiestr amatorskich i w szkołach. Posiada własny repertuar nut, udziela lekcji muzyki na instrumentach dętych i smyczkowych, oraz nastawia fortepiany i wykonuje drobne reperacje niedrogo. Ul. Konarskiego 4, m. p. Kwiczińskiego od g. 4—6 p. p. Niedziela święta 9—10 r.

Do sortowania zaraz bardzo dobry mająceczek, gom 7-pokół budynki dobra, ziemia bardzo dobra, gospodarstwo w pełnym toku. Wobec wyjazdu sprawa pilna. Cena korzystna. Dom Handl. Kom. „ZACHĘTA” Portowa 14, tel. 9—05.

Wianki Metalowe i Porcelanowe w domu i na cmentarzach. SILINICZ Żwirnowa Góra 7 (zapłać u dozorczy).

MIESZKANIA większe i mniejsze odnajmuje i poszukuje Dom Handl.-Kom. „ZACHĘTA” Portowa 14 tel. 9-05.

Uważnie przeczytać! Do wszystkich pism ogłoszenia, nekrologi i różne reklamy najdogodniej załatwić za pośrednictwem

Szosta MIĘDZY NARODOWA Wystawa-Targ RYGA—13—27 czerwca 1926. WYSTAWA BYDŁA od 19 do 21 czerwca 1926 r. Blizszych informacji udziela Konsulat Lotewski w Wilnie, ul. Antokolska 24 a.

ROLNICY!!!

Kupując nawozy sztuczne pamiętajcie, że najlepszym i dotąd niezastąpionym nawozem azotowym pod wszelkie rośliny uprawne, a zwłaszcza pod buraki cukrowe, jest oryginalna

SALETRA CHILIJSKA

którą nabywać można za gotówkę po najniższych cenach w firmie:

BARAŃSKI, BARCIKOWSKI i S-ka, WARSZAWA, ul. Zgoda Nr 1 TELEFON: 131—62, 101—37.

1926 r. 1926 r.

BUSKO

Państwowy Zakład Zdrojowy ziemi Kieleckiej Sezony letnie od 1 maja do 31 października. Kąpiele siarczano-słone i mułowe, wodolecznictwo, leczenie elektrycznością, leczenie światłem, kąpiele słoneczne. Dojazd: stacja kolejowa KIELCE, skąd autobusami do zakładu.

1926 r. 1926 r.

Zamiast TRANU

Magistra Jecorol A. Bukowskiego. Syrop o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemii, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Uwaga: Żądać tylko z czerwonym podpisem „A. Bukowski” i marką ochronną—trójkąt ze statywem. Wyrzucić się naśadowiów. Reg. Min. Zdr. Publ. Nr 214.

ALBERIC CAHUET. strzeżony. W porywie głębokiej wdzięczności, mój niezwykle znajomy prosił mię: — A więc, drogi panie, nie waham się prosić pana o pomoc, o ratunek moralny. Muszę panu wszystko opowiedzieć. Musi pan wiedzieć wszystko. Mieszkam w tym hotelu. Jutro zjemy razem śniadanie. Proszę, niech pan nie odmawia mi, błagam pana! Będziemy mogli w ten sposób dłużej pozostać razem i jutro, — jutro, opowiem panu wszystko... II. Kończyliśmy śniadanie w dużej sali hotelu Negresco. Przed nami rozciągało się wybrzeże moriskie. Żągiel jakiś posuwał się wolno, prosty i biały, pośród miękkih fal. Snopy promieni odbijały się na obrusie, mieniąc się niby wśród kamieni drogocennych, w listkach azalii i soczystych owocach na stole. Gości było niewiele, gdyż sezon zimowy się kończył i opuszczano Niceę. Rozlegał się śmiech nerwowy, udzielający się towarzystwu księżny de San Felice, którą Monestier nazywał „szaloną”. Któryś z Romanowych szukał zapomnienia po okropnościach rewolucji rosyjskiej w towarzystwie artystki z Varietė. Podano już kawę, a pogawędka nasza wciąż jeszcze toczyła się na tematy obojętne, nie mieliśmy odwagi rozpocząć rozmowę dla której przyszedłem tu, by spotkać się z na-

bywca parku Liserb. Nie śmiałem słowem przypomnienia sprowokować spowiedź. Miałem przed sobą twarz wyrazistą, energiczną, o silnym napięciu woli, które zdradzał zimny uśmiech. Szczupła, wysoka sylwetka, o silnych mięśniach, wyrażała moc. Był to mężczyzna dumny i silny. Wiedziałem z jego opowiadań, że wrócił z Brazylii, gdzie miał plantacje kawy. Wstążeczka orderu „Croix de guerre” którą nosił była dowodem, że w latach wojny był obecny we Francji. Oczy Jerzego były zagadką, równie jak zagadkowym był jego charakter. Poznać tego człowieka czynu mógł tylko ten, komu by on sam zechciał otworzyć duszę. W ciągu śniadania wzywano go kilka razy do telefonu w sprawach giełdowych. Kurs franka podnosił się, podrywało to jego transakcje, lecz nie przejmował się zbyt, okazując nawet radość z powodu poprawienia stanu naszej waluty. Wydawał się spokojny, a jednak odczuwałem wahania bolesne, które przeżywał, zazenowanie, które wymagało pretekstu, dla rozpoczęcia zwierzeń. Nareszcie pretekst się znalazł. Dwie młode dziewczynki miały właśnie nasz stół. Jedna z nich miała włosy obcięte, ciemne loki spływały swobodnie na ramiona. Jerzy zauważył, że przyglądałem się im. — Patrzy pan na tę dziewczynę? — zapytał.

— Tak... — Przypomniała panu zapewne park w Liserb i błękitną balustradę. Chwilę trwało milczenie, potem ciągnął dalej: — Przypomina ona rzeczywiście dawną Reginę, tę którą widział pan poraz pierwszy... — I jedyny... — O tak, nie mógł pan bliżej ją poznać... Nie dziwiw się, że pan wziął nas za rodzeństwo. Była dzieckiem jeszcze. Oboje byliśmy dziećmi... Czy przypomina pan sobie, w tej chwili, tę dziewczynę ruchliwą pochyloną nad jasną balustradą, z temi wspaniałymi ciemno złotymi włosami malej wróżki. Oczy figlarnie, gorące już, postawa pensjonarki rozbowiałej, która wesołymi krzykami napieniała aleje. Było to dziecko, które tak jak ja, wzrosło bez dyscypliny, kontroli i wychowania, wśród zacisznych zakątków parku tropikalnego. Istotnie była mi siostrą prawie. Ale musi pan znać naszą historię, historię dwojga dzieci i dwojga młodych, niedoświadczonych ludzi, by zrozumieć, jak nierozważnie złączona jest przeszłość moja, z chwilą obecną. Przerząła mi myśl, że oto mógłbym natychmiast, przez ten sam telefon, przez który wydawałem zarządzenia majątkowe, usłyszeć głos przeszłości i terazniejszości, który już od lat dziecinia nie odpowiada na moje wołania. — Urodziłem się w Brazylii. Mat-

ka moja była brazylijką, ojciec Francuzem, Mówiono, że ojciec mój był człowiekiem energicznym w sprawach majątkowych, a zadrorny i gwałtowny w miłości. Po przybyciu do Ameryki, dzięki niewielkiemu kapitałowi, który posiadał, odrazu nabył ziemie po usilnej pracy, zdolny ten człowiek, stał się bogaczem. Chwilowe zmniejszenie popytu na kawę, którą uprawiał, odebrało mu część bogactwa. Postanowił powrócić do Francji, gdzie kupił posiadłość i nazwał Liserb, (czyli Bresil, czytane na wspan). Szczęść mi się przy ulokowaniu tam żony i dziecka, ojciec mój umiał. — Gdyby opowiadanie moje było ujęte bardziej planowo, nie omiąłbym zapewne na właściwym miejscu historii małżeństwa mego ojca. Ożenił się z brazylijką, którą wykradł z domu rodziców, gdyż nie chcieli się zgodzić, by wyszła za mąż za obcego, nieznanego człowieka, o sławie despoty i brutalą. Była to piękna kobieta, roześmiana frywolna... Był to ptak barwny z wyspy tajemniczej, który fruwał otoczony szelestem jedwabiu i ginie gdzieś za najmniejszym wiatru powiewem. Czy byli szczęśliwi? — wątpię... Ojciec zadrorny, matka pragnąca zabaw, radości. Musiała się uduzić niezmiernie na pustkowiu, udalona od ruchliwego Santos, w którym używała tyłu rozrywki i zabaw. I mimo prośb i nalegań, ojciec mój rzadko zabierał ją na wybrzeże

ze sobą, niespokojny i chmurny, gnębiony zazdrością. Radość matki mojej była więc niezmierną, gdy postanowionym został przyjazd do Francji. Francja nęciła, pociągała różnorodnością zabaw wyrafinowanym życiem. Nie wróciła też nigdy do Brazylii po śmierci ojca. — Może nie powinienem opowiadać panu wszystkiego tak szczerze lecz w chwili obecnej nie dla mnie nie istnieje, jestem pozbawiony ogniska rodzinnego, kultu i wiary. — Wychowałem się pośród służby w parku, w którym rzadko gościła, rozbawiona, skrzydlata matka, za młoda, zanadto jeszcze dziewczynka. Życie jej schodziło na podrózach, częstych i długich, na które nie brano mnie. Ptak z wyspy tajemniczej skierował tu swój niepewny ku miastom i krajom, gdzie znajdowały się nietrawne znajomości zawarte w Nicei. — Nie byłam jednak samotny. Miałem towarzyszkę zabaw i kłótnirowieńską, bardziej jeszcze niż ja pozbawioną rodziny, która się nazywała... — Regina? — Regina Romani. (D. C. N.)